



Decyzja strategiczna

100 lat temu nikt nie pytał ani uczniów, ani ich rodziców, czego i jak należy uczyć w szkole. W Europie decydowały o tym akademickie gremia doradzające odpowiednim ministerstwom. Dzisiaj jest inaczej. Tak zwana opinia publiczna domaga się gromkim głosem (patrz opinie internautów o książce Jerzego Przystawy *Poznaj smak fizyki*), aby nauka w szkole była ciekawa, łatwa i przyjemna. Uczniowie chcieliby w szkole dowiedzieć się więcej o zastosowaniach fizyki i o ludziach, którzy ją tworzyli.

Społeczeństwo chciałoby widzieć podręczniki na kształt popularnej książki Przystawy. Jest to propozycja interesująca, ze wszech miar atrakcyjna i wręcz rewolucyjna. Oznaczałaby ona **zastąpienie nauki podstaw fizyki opowiadaniem o fizyce**. Cóż w tym złego, skoro nie wszyscy chcą się uczyć fizyki i nie potrzebujemy całej populacji przygotowywać do studiowania przedmiotów technicznych i medycyny? Aby tak się stało, należałoby zmienić program nauczania i przygotować nauczycieli, co wymagałoby znacznego wysiłku i czasu, na pewno nie w obecnym systemie kształcenia nauczycieli. Czy jesteśmy na to gotowi? Po drugie, absolwenci szkół, ludzie niedouczeni w myśleniu ścisłym, posiadający powierzchowne wiadomości (a nie wiedzę) są po prostu niebezpieczni, ponieważ na podstawie takich okrojonych wiadomości mogą zapadać istotne decyzje dotyczące przyszłości kraju.

Trzeba mieć ponadto na uwadze, że przyszłe społeczeństwo potrzebuje do przeżycia wysokiej klasy inżynierów, chemików, fizyków, lekarzy itp. Ich kształcenie jest czasochłonne i należy rozpoczynać je już w szkole. W obecnej ramówce szkolnej zostaje na to niewiele czasu – ostatnie dwie klasy liceum – za mało. Czy uczelnie wyższe przy zwiększającym się lawinowo materiale zechcą przeznaczać czas studentów na uzupełnianie ich szkolnych braków? Chyba muszą! Pozostaje też polegać na nielicznych zapaleńcach, którzy mimo wszelkich ograniczeń i pęt biurokratycznych dokonują sztuki uczenia fizyki i jej popularyzacji. Dla Was Czytelnicy redagujemy *Foton* z użytecznymi pomocami w postaci artykułów opracowanych przez specjalistów.

W tym zeszycie o skoku Baumgartnera z „krawędzi Kosmosu”, który stał się inspiracją artykułu o modelowaniu ruchu w polu ciężkości w obecności tarcia. Studenci UJ opisują, jak w czasie praktyki studenckiej mierzyli pojedyncze fotony. Zachęcamy również do artykułu „Równania różniczkowe i komputery”, wszak z równaniami różniczkowymi mamy bez przerwy do czynienia. Polecamy też sprawdzone strony internetowe.

Z.G-M